



Kazanie pierwsze – I część Gorzkich Żali

w modlitwie wszystko znajdę

Od przeszło 300 lat, w okresie Wielkiego Postu, Kościół święty rozważa mękę Pańską podczas nabożeństwa Gorzkich Żali. To niezwykle misterium śpiewane ku czci Pana jest rozważaniem modlitwy i cierpienia Chrystusa. Bez tej ofiary nie zostalibyśmy zbawieni. Spodobało się bowiem Bogu przez cierpienie zbawić świat. W ten sposób Bóg nadał cierpieniu, przeżywanemu w łączności z Chrystusem, nowy wymiar – wymiar odkupieńczej miłości.

W jubileuszowym czasie Sióstr Pasjonistek, świętujących 100-lecie istnienia, zapraszamy do medytacji Męki Pańskiej w oparciu o teksty Sługi Bożej Matki Józefy Hałacińskiej, Założycielki Zgromadzenia.

W pierwszej części pasyjnego nabożeństwa jesteśmy razem z Jezusem w Ogrodzie Oliwnym. Spoglądamy na naszego Pana i widzimy Go smutnego, zatrwożonego aż do potu zmieszanego z krwią. Podśluchujemy z kart ewangelii Jego niezwykle osobistą modlitwę, próbujemy zrozumieć jej sens, chcemy towarzyszyć Jezusowi i ... nie dajemy rady ... zasypiamy ... nie czuwamy, nie modlimy się, choć o to nas prosi.

A przecież dla nas chrześcijan modlitwa jest jak powietrze, bez którego nie da się żyć. Nie raz i nie dwa, ale nieustannie się módlcie – zachęca nas św. Paweł. *Módlcie się, ale żarliwie, wytrwale, z ufnością wielką, bo ten wpada w pokusy, kto zaniedbuje modlić się nieustannie* - przekonuje Matka Józefa.

To w modlitwie Bóg daje poznać wartość Krzyża. Dzięki niej jesteśmy w stanie przyjąć cierpienie i zjednoczyć je z cierpieniem Jezusa dla zbawienia naszych najbliższych i całego świata. Dzięki niej jesteśmy w stanie przyjąć prawdę o sobie i podjąć dzieło nawrócenia. Dzięki niej jesteśmy w stanie uratować się *od zepsucia pogańskiego życia i od mroku grzechów.* Dzięki niej możemy odzyskać pokój serca i radość Dziecka Bożego.

Uczestnictwo w niedzielnej Eucharystii, adoracja Najświętszego Sakramentu, różaniec, koronka na współczesnych areopagach, droga krzyżowa ulicami naszych parafii i zadośćuczynienie Panu Bogu i Matce Najświętszej w pierwszy piątek i w pierwszą sobotę miesiąca za doznane od ludzi zniewagi i bluźnierstwa – to tylko niektóre formy bycia blisko Pana i towarzyszenia Mu.

W Jezusie wszystko było nieustanną modlitwą. Każde słowo, każdy gest, każdy czyn, westchnienie. I nawet wtedy, kiedy zbliżała się JEGO GODZINA, modlitwa z Ogrójca stała się swoistym preludium wprost niewyobrażalnego cierpienia.

W naszych czasach tak wielu ludzi potrzebuje modlitwy wierzących. Toczy się bowiem ogromna walka o umysły i serca ludzi, szczególnie młodych, aby wyrwać je z przestrzeni Boga i uczynić nieczułymi na dzieło Boże. *Bóg, może i jest* – mówią

współcześni myśliciele – *ale nieproszony, nie powinien mieszać się do ludzkiego życia. W gruncie rzeczy jest On tylko środkiem do osiągnięcia dobrego samopoczucia.* Wydaje się, że w naszych czasach ta filozofia znajduje coraz większy poklask. Dlatego potrzebna jest modlitwa *abyśmy nie ulegli pokusie.* Bo gdy pokusy nie ustają lub nasilają się trzeba wtenczas – jak uczy Służebnica Boża s. Józefa - *aby milczała natura, abym zamknęła uszy na wołanie starego człowieka, który jest zawsze tłumaczem szatana i grzechu, abym we wszystkim szła za głosem rozumu, za głosem wiary i powinności mojej, chociażbym najcięższą walkę, najnieznośniejsze bunty wytrzymać musiała.* Trzeba mi także uciekać się do modlitwy i podwajać gorliwość w miarę wzrastających trudności. Im silniejsze są pokusy, tym obfitszej potrzebuję łaski; im więcej gwałtu zadawać mam sobie, tym więcej pomoc Boża jest mi potrzebna. **W modlitwie wszystko znajdę**

Jako chrześcijanie nigdy nie możemy być pesymistami – uczył nas papież Benedykt XVI. Szczególnie modlitwa uczy nas dostrzegania znaków Boga, Jego obecności i działania, a wręcz abyśmy my sami byli światłami dobra, rozsiewającymi nadzieję i wskazującymi, że zwycięstwo należy do Boga

W domu rodzinnym Matki Józefy praktykowano wspólną modlitwę. Sama Służebnica Boża wspominała dziecięce lata: *Z Bogiem zaczynały się dni i prace, i posiłki, z Bogiem też się kończyły (...)* życie domowe nasiąknięte było pamięcią na obecność Bożą i nikt się temu nie dziwił, bo jakże inaczej być mogło?

Nie zapominajcie – prosił współczesne rodziny św. Jan Paweł II w Łowiczu w 1999 r. - *o wspólnej codziennej modlitwie, zwłaszcza wieczornej; o świętowaniu niedzieli i uczestniczeniu we Mszy świętej niedzielnej. [Rodzice] Jesteście dla swoich dzieci pierwszymi nauczycielami modlitwy i cnót chrześcijańskich i nikt was w tym nie może zastąpić. Zachowujcie religijne zwyczaje i pielęgnujcie tradycję chrześcijańską, uczcie dzieci szacunku dla każdego człowieka. Niech waszym największym pragnieniem będzie wychowanie młodego pokolenia w łączności z Chrystusem i Kościołem.*

Chrześcijaństwo to religia nieustannej modlitwy, która *pomaga nam wyjaśniać nasze życie, dokonywać wyborów, rozpoznawać i przyjmować nasze powołanie, odkrywać talenty, jakimi obdarzył nas Bóg, pełnić codziennie Jego wolę – jedyną drogę, by zrealizować naszą egzystencję.* Czasem bez słów, wpatrzeni w tabernakulum, zatopieni w obecność Żyjącego, możemy tak wiele dobrego dokonać i z Chrystusem zbawiać człowieka. Wpatrujmy się zatem często w przykład Jezusa, wsłuchujmy w treść Jego modlitwy, a szczególnie modlitwy Ojciec nasz, której sam nas nauczył i nieustannie prosimy za Apostołami, aby każdego dnia On uczył nas się modlić. Bo modlitwą możemy uratować każdego człowieka.

O Panie Jezu Chryste, przez miłość, z jaką wycierpiałeś Męki konania i krwawy pot, jaki przelałeś w Ogrodzie Oliwnym, błagam Cię o łaskę nawrócenia dla mnie i wszystkich grzeszników całego świata. Udziel szczerego żalu za grzechy całego świata. Daj wszystkim duszom poznać się i pokochać. Spraw to łaską Swą skuteczną, aby ani jedna dusza i serce nie znalazło się pod słońcem, które by Cię nie знаło, nie miłowało i nie pełniło we wszystkim świętej woli Twojej. Daj łaskę wytrwania w dobrem do końca dla wszystkich ludzi żyjących na świecie. Amen.

ks. Piotr Szczepan Marzec, Kazania pasyjne [w:] *Z Tobą Jezu cierpiący*, Płock 2019.